

Renata Putzlacher Buchtová*

Uniwersytet Masaryka, Czechy
Masaryk University, Czech Republic
ORCID: 0000-0002-2866-8884

Pogranicze Kłodzkie i Ziemia Noworudzko-Broumowska. Czesko-polskie literackie peregrynacje

Kłodzko Borderland and the Nowa Ruda-Broumov Region.
Czech-Polish Literary Peregrinations

Abstract: Pogranicze Kłodzkie and Ziemia Noworudzko-Broumowska is not only an interesting tourist region on the Czech-Polish border, but also the place of birth or activity of many prominent Czechs (Božena Němcová, Alois Jirásek, Josef Čapek, Karel Čapek, Josef Škvorecký, Marie Stryjová) and Polish writers (Olga Tokarczuk, Hubert Klimko-Dobrzaniecki, Karol Maliszewski). Their books feature historical themes as well as insights into their neighbours on the other side of the border and mutual Polish-Czech relations. Thanks to the work of these writers, important institutions and interesting cultural and educational projects were established in the Polish-Czech border region.

Keywords: Kłodzko, Kłodzko Borderland, Olga Tokarczuk, Czech-Polish border, Polish-Czech relations.

Droga z czeskiej strony Karkonoszy na stronę polską jest ze względu na brak chęci jej pokonania o wiele dłuższa niż droga z Pragi do San Francisco. Tadeusz Różewicz przyjechał do Pragi, by dokonać otwarcia wystawy zdjęć, na których widzimy go właśnie po polskiej stronie Karkonoszy, a więc na dalekiej i egzotycznej obczyźnie. [...] Tuż za czesko-polską granicą mieszka Olga Tokarczuk, tuż za granicą polsko-słowacką Andrzej Stasiuk. Przynajmniej dla niektórych polskich pisarzy Republika Czeska (lub Słowacka) z pewnością nie jest tym samym odległym i obcym krajem, jakim jest Polska dla czeskich pisarzy. [...] Już w czasach Gałczyńskiego, Tuwima i Broniewskiego, a z czeskiej strony Teigeo lub Nezvala, było ówczesnym czeskim pisarzom bardziej po drodze z Pragi do Paryża niż do Warszawy albo Krakowa; już wtedy była droga ze strony czeskiej na szczyt

* Renata Putzlacher Buchtová – dr, adiunkt na Uniwersytecie Masaryka w Brnie, Instytut Sławistyki Wydziału Filozoficznego; autorka m.in. adaptacji teatralnej *Dom dzienny dom nocny* (2011).

Śnieżki i dalej na polską stronę drogą właściwie nie do przebycia. Chyba tylko František Halas zrobił kilka kroków na tej górskiej ścieżce¹.

Pogranicze Kłodzkie (*Kladské pomezí*) to region turystyczny i kulturalny sąsiadujący z Ziemią Noworudzko-Broumovską (*Region Broumovsko – Noworudsko*). Po polskiej stronie rozciąga się województwo dolnośląskie, a po stronie czeskiej województwo hradeckie (jego stolicą jest Hradec Králové), które leży w północno-wschodniej części Republiki Czeskiej na granicy z Polską. Patrząc na mapę ziemi kłodzkiej (krainy historycznej często mylnie nazywanej Kotliną Kłodzką, która stanowi jej niewielką część), zauważamy powikłany przebieg dzisiejszych granic, na który miały wpływ wydarzenia sprzed stuleci.

Pierwsza wzmianka źródłowa o Kłodzku (*castellum Kladsko*, rok 981) pojawiła się w kronice czeskiego dziejopisarza Kosmasa, który wymienił je jako gród należący do Sławnika, ojca biskupa Wojciecha. Sławnik był władcą praktycznie niezależnego od Pragi tzw. „państwa libickiego”, położonego w północno-wschodnich Czechach, w którego skład wchodziła również ziemia kłodzka². Przemysłodów, dynastię czeską, historycznie panującą w Księstwie Czech (*Ducatus Bohemiæ*) od Borzywoja I, niepokoiły książęce aspiracje rodu Sławnikowiców. Po najeździe Przemysłodów na Libice w 995 roku i wymordowaniu przez nich większości rywalizujących z nimi Sławnikowiców (biskup Wojciech znalazł schronienie na dworze Bolesława Chrobrego) „państwo libickie” przestało istnieć³. Ziemia kłodzka została opanowana przez Przemysłodów i odtąd trwały spory między Czechami i Polakami o przynależność tej ziemi, która w XI i XII wieku przechodziła pod panowanie polskie, by potem znów stać się lennem czeskim. W XIII i XIV wieku ziemia kłodzka trzykrotnie (z nadania królów czeskich) znajdowała się pod panowaniem Piastów⁴, na ten okres przypada też kolonizacja na prawie niemieckim. W 1459 roku czeski król Jerzy z Podiebradów podniósł ziemię kłodzką do rangi samodzielnego hrabstwa. Hrabstwo kłodzkie w 1567 roku zostało włączone do dziedzicznych posiadłości Habsburgów. Ta dawna kraina historyczna, której tereny obejmowały Kotlinę Kłodzką i czeską ziemię broumovską, istniała przez

1 P. Motyl, *Osobně, „Tvar”* 2007, nr 19, s. 5.

2 A. Galas, A. Galas, *Dzieje Śląska w datach*, Wrocław 2001, s. 22.

3 Tamże, s. 23.

4 Tamże, s. 305.

blisko czterysta lat, a tradycyjna nazwa określająca to terytorium (*Grafenschaft Glatz*) przetrwała do roku 1945⁵.

Niezależnie od politycznych zależności na tej niewielkiej przestrzeni od niepaństwowych czasów przenikały się wpływy czeskie, polskie, a w związku z późniejszą przynależnością tych terytoriów do Austrii, Prus i Niemiec, również austriackie i niemieckie. Jedną z najbardziej znanych postaci czeskiej historii średniowiecza, a także jedną z najwybitniejszych postaci związanych z ziemią kłodzką był Arnošt z Pardubic (1297–1364)⁶. Był synem namiestnika ziemi kłodzkiej i uczył się do szkoły przy tutejszym kościele joannitów. Po jej ukończeniu kształcił się w szkole klasztornej benedyktynów w niedalekim Broumowie i w szkole przykatedralnej w Pradze. Potem przez czternaście lat Arnošt z Pardubic studiował prawo i teologię we Włoszech na uniwersytetach w Padwie i Bolonii. Zdeňka Hledíková, czołowa czeska mediewistka i znawczyni historii Kościoła, przedstawia tego męża stanu nie tylko jako bliskiego współpracownika i doradcę cesarza Karola IV. Arnošt z Pardubic, pierwszy arcybiskup Pragi, był niestrudzonym organizatorem i reformatorem życia kościelnego i społecznego, współzałożycielem Uniwersytetu Karola w Pradze, w którym jako pierwszy pełnił funkcję kanclerza. Autorka na podstawie licznych współczesnych źródeł przedstawia edukację i świat duchowy Arnošta, jego europejski światopogląd i liczne dowody szacunku, który po jego śmierci urósł niemal do rozmiarów kultu⁷.

Choć Arnošt z Pardubic spędził w Kłodzku tylko okres swego dzieciństwa, właśnie to prowincjonalne miasto ówczesnego Królestwa Czeskiego obrał na miejsce swojego wiecznego spoczynku. W kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kłodzku znajduje się biały marmurowy pomnik klęczącego arcybiskupa Arnošta, wykonany przez niemieckiego rzeźbiarza Johanna Jandę z okazji obchodów 500-lecia śmierci fundatora świątyni. Kamień węgielny pod budowę obecnego kościoła położyli w 1344 roku joannici z inicjatywy pierwszego arcybiskupa metropolity praskiego i miało to związek z dawnym objawieniem, które odcisnęło wielkie piętno na jego życiu. Wydarzenie, spisane osobiście przez Arnošta pod koniec jego życia, przywołuje František Šebek, jeden ze współczesnych biografów arcybiskupa:

5 Tamże, s. 305–306.

6 K. Bartkiewicz, *Dzieje Ziemi Kłodzkiej w wiekach średnich*, Wrocław 1977, s. 147.

7 Z. Hledíková, *Arnošt z Pardubic. Arcybiskup, zakladatel, rádce*, Praha 2008.

Mały Arnoszt chodził tu do szkoły przyklasztornej joannitów i w kościele parafialnym NMP przeżył widzenie, które naznaczyło go na całe życie. Jak sam wyznał po latach pewnego razu, kiedy po niesporach został chwilę w kościele, zobaczył na znajdującym się na ołtarzu obrazie NMP z Jezusem na łonie, jak NMP odwróciła się od niego plecami. Po chwili, kiedy widzenie minęło, ze strachu uświadomił sobie, że to jest boże ostrzeżenie przed skutkami lekkomyślnego życia. To przeżycie spowodowało u niego głęboką przemianę moralną. Z Kłodzkiem czuł później przez całe życie silną więź [...] Kościół NMP w Kłodzku na długo przed śmiercią Arnoszt wybrał na miejsce swojego ostatniego spoczynku i kazał tu wykonać swój nagrobek⁸.

Objawienie to stało się początkiem przemiany moralnej dumnego chłopca i jego wstąpienia na drogę pobożności i pokory. Odtąd był wielkim czcicielem Matki Boskiej i po latach na pamiątkę tego wydarzenia kazał namalować obraz Madonny Kłodzkiej, na którym został przedstawiony pokorny wizerunek fundatora – arcybiskupa praskiego. To cenne dzieło czeskiego malarstwa gotyckiego znajduje się – po wielu burzliwych wydarzeniach z nim związanych – w berlińskiej Gemäldegalerie⁹. Choć pobożny Arnošt z Pardubic miał spocząć jako dziekan kapituły katedralnej św. Wita na praskich Hradczanach, życzył sobie, aby go pochowano w Kłodzku, mieście duchowych narodzin.

Zdeňka Hledíková we wstępie do swej książki przypomina, że nowi polscy mieszkańcy ziemi kłodzkiej zaczęli doceniać czeskiego duchownego i męża stanu stosunkowo niedawno. Świadczy o tym międzynarodowa konferencja „poświęcona historycznej ocenie pierwszego arcybiskupa Pragi i czołowego dyplomaty na dworze Karola IV” (2004), której plonem jest czesko-polska monografia konferencyjna¹⁰, obchody jubileuszowe „Kłodzko–Pardubice 2003–2005” i konferencje naukowe w obu miastach, a także publikacja Zdzisława Szczepaniaka *Arnošt z Pardubic*¹¹.

8 F. Šebek, *Arnoszt z Pardubic*, [w:] *Arnoszt z Pardubic. Program obchodów jubileuszowych, Kłodzko–Pardubice 2003–2005*, Kłodzko 2003, s. 10–11.

9 R. Kaczmarek, *Kladská madona (Madonna z Kłodzka; Die Glatzer Madonna)*, [w:] H. Dáňová, I. Hlobil, *Těšínská madona a významné sochy Petra Parléře (Cieszyńska Madonna i cenne rzeźby Piotra Parlera; Die Teschener Madonna und wertvolle Statuen von Peter Parler)*, Praha 2002, s. 105–120.

10 *Arnošt z Pardubic (1297–1364). Osobnost – okruh – dědictví. Postač – środowisko – dziedzictwo*, red. L. Bobková, R. Gładkiewicz, P. Vorel, Praha 2005.

11 Z. Szczepaniak, *Arnošt z Pardubic*, Kłodzko 2004.



Pogranicze Kłodzkie (*Kladské pomezí*) dziś w przybliżeniu odpowiada czeskiemu powiatowi Náchod i w wielu miejscowościach znajdujemy muzea lub regionalne izby pamięci, które przypominają nam, że mieszkała tu ponadprzeciętna liczba osobistości czeskiej kultury, zwłaszcza literatury. Božena Němcová, „budzicielka narodu” i najwybitniejsza czeska pisarka XIX wieku, urodziła się (prawdopodobnie) 4 lutego 1820 roku w Wiedniu jako Barbora Novotná. Jej rodzice, Terezie Novotná i Johann Pankl, zawarli związek małżeński po narodzinach córki i od tamtej pory nazywała się Barbora Panklová. Dla większości czytelników Němcová jest nieodłącznie związana z regionem w północno-wschodnich Czechach, nie tylko dlatego, że spędziła tu dzieciństwo i młodość. Jej rodzice przenieśli się w 1820 roku do Ratibořic, gdzie pracowali na dworze księżnej Katarzyny Wilhelminy Żagańskiej (Zaháňská) i jej męża, hrabiego Karola Rudolfa von der Schulenburg. Babka Němcovej, Magdalena Novotná, miała ogromny wpływ na przyszłą pisarkę i stała się później bohaterką jej słynnej powieści *Babunia* (1855), która dała początek czeskiej prozie sentymentalno-patriotycznej osadzonej w środowisku wiejskim¹². Warto podkreślić, że powieść Němcovej „odegrała w Czechach – według wielu czeskich badaczy – rolę *Pana Tadeusza*”¹³.

Dziś możemy zwiedzać Muzeum Bożeny Němcovej w Českiej Skalicy. Istnieje wiele hipotez, dotyczących daty, miejsca urodzenia, a także biologicznych rodziców pisarki, która zmarła 21 stycznia 1862 w Pradze. Z okazji 150. rocznicy pierwszego wydania *Babuni* odbyła się w 2005 roku konferencja pt. Božena Němcová – życie, dzieło i czasy, poświęcona kwestiom biograficznym, a także współczesnemu kontekstowi i spojrzeniu na twórczość, język Němcovej i region, któremu książka była poświęcona. Konferencja odbyła się w Muzeum Bożeny Němcovej w Českiej Skalicy.

Dziś możemy zwiedzać to najstarsze czeskie muzeum literackie, poświęcone życiu i działalności pisarki, a także niedaleką Dolinę Babuni (*Babiččino údolí*) oraz zamek Ratibořice, w którym mieszkała księżna Zaháňská (ubrażowiona w powieści Němcovej). Tu powstawały ujęcia znane z trzech filmowych adaptacji (1921, 1940, 1971) słynnej powieści. Wędrując śladami bohaterów *Babuni* poznajemy miejsca na Pograniczu Kłodzkim, w których żyli krewni pisarki. Czeski

12 K. Kardyni-Pelikánová, *Pokłosie komparatysty. Studia o polskiej i czeskiej literaturze*, Brno 2007, s. 25.

13 Taž, „*Čechy krásné, Čechy mé...*”, dz. cyt., s. 44.

literaturoznawca Václav Černý podjął przed laty szeroko zakrojone badania archiwalne w rejestrach i księgach ziemskich, by przybliżyć czytelnikom niewyidealizowany portret Magdaleny Novotnej, babci pisarki. Gdy młodzianka Magdalena chciała się spotkać z narzeczonym, wędrowała z wiernymi z Czech na odpust wambierzycki. Do końca życia przechowywała też różaniec, który jej mąż Jiří kupił podczas pielgrzymki do sanktuarium Matki Bożej Wambierzyckiej.

Jiří Novotný był muszkietierem w pruskim pułku hrabiego von Götzena¹⁴, podczas wojennej tułaczki zawędrował razem ze swoją żoną i dziećmi do Kłodzka, a potem, już jako inwalida wojenny, do Nysy. W powieści Němcovej Jiří żali się: „Z deszczu uciekałem, pod rynną wpadłem, gdybym był pozostał w Czechach, byłbym żołnierzował przynajmniej wśród swoich, a tak muszę służyć obcemu”¹⁵. Warto w tym miejscu przypomnieć, że dzisiejsze województwo hradeckie stało się regionem przygranicznym po przegranej Austrii Habsburgów (panujących w Czechach) w wojnach śląskich z Prusami Hohenzollernów. Nie powiodły się podejmowane przez dwór wiedeński próby zatrzymania hrabstwa kłodzkiego i po podpisaniu traktatu pokojowego w 1763 roku większa część Śląska wraz ziemią kłodzką (będącą do tej pory osobnym tworem geograficzno-politycznym) stała się własnością Królestwa Prus¹⁶.



Alois Jirásek, kolejny wybitny czeski powieściopisarz, urodził się 23 sierpnia 1851 roku w Hronovie. Uczęszczał do niemieckiego benedyktyńskiego gimnazjum w Broumowie, potem do czeskiego gimnazjum w Hradcu Králové, a następnie ukończył studia historyczne na Uniwersytecie Karola. W Broumowie Jirásek spędził pięć lat, był to okres (opisany potem w dwu wspomnieniowych tomach *Z mých paměťí*), podczas którego dojrzywał intelektualnie, literacko i życiowo. Tu przyszły pisarz po raz pierwszy czytał *Babunię Němcovej* i po latach wspominał, że chyba nigdy nie doświadczył podczas lektury „takiego głębokiego poruszenia, takiego czystego, błęgiego wrażenia”¹⁷. Alois Jirásek był autorem powieści historycznych i wspierał polityczne starania niepodległościowe narodu czeskiego. Václav Vydra,

14 V. Černý, *Knížka o Babičce*, Praha 1963, s. 32.

15 B. Němcová, *Babunia*, tłum. P. Hulka-Laskowski, Łódź, Katowice 1927, s. 268.

16 A. Galas, A. Galas, *Dzieje Śląska w datach*, dz. cyt., s. 156.

17 J. Meier, *Broumovsko a Policko literární*, Liberec 2016, s. 15.

czeski polonista, który nazywał Henryka Sienkiewicza „prawdziwym narodowym pisarzem”, porównywał go do Jiráska, twierdząc, „że dzieła obu pisarzy mają szczególne znaczenie i wartość dla wzmocnienia narodowej pewności siebie i jej wsparcia w przeszłości”¹⁸. Warto też przytoczyć słowa Arne Nováka, historyka literatury czeskiej, dotyczące związków naszych literatur, które:

spotykają się tam, gdzie chodzi o umacnianie narodowej kultury i siły poprzez intelektualne przenikanie aż do korzeni własnej istoty i opisanie tej postawy z realistyczną dokładnością; jest to wyraźnie widoczne w takich parach jak Orzeszkowa – Světlá, Sienkiewicz – Jirásek, Reymont – Nováková¹⁹.

Pisarz często bywał w Hronovie, stary drewniany dom rodzinny Jirásków, pochodzący z końca XVIII wieku, istnieje do dziś i funkcjonuje w nim ekspozycja poświęcona życiu i twórczości pisarza, będąca oddziałem Muzeum Náchodská. Po uroczystych obchodach siedemdziesięciolecia A. Jiráska w roku 1921 postanowiono wybudować w Hronovie budynek teatru. Uroczyste otwarcie w 1930 roku uczczono wystawieniem znanej również w Polsce *Latarni* Jiráska przez hronowski amatorski zespół teatralny. Dziś Teatr im. Jiráska jest centralnym miejscem najstarszego międzynarodowego festiwalu teatru amatorskiego *Jiráskův Hronov*.

Pisarz zmarł w Pradze 12 marca 1930 roku i został pochowany w rodzinnym Hronovie. Autor artykułu, opublikowanego w Kurierze Warszawskim, podkreślił, że Polska „bierze żywy i serdeczny udział w żałobie Czechosłowacji”.

W Pradze Czeskiej umarł wczoraj znakomity powieściopisarz historyczny, stawiany przez Czechów jako twórca romansu historycznego na równi z Tołstojem w Rosji, a Sienkiewiczem w Polsce. [...] Znakomity znawca przeszłości swego narodu i kraju, doskonały opowiadacz, gorący patriota oddał Jirásek ogromne usługi społeczeństwu czeskiemu, budząc w nim przywiązanie do swojskości i wiążąc na nowo stargane już nici tradycji²⁰.

W Hronovie urodził się w 1887 roku również Josef Čapek, czeski malarz, grafik, ilustrator i pisarz, starszy brat pisarza Karela Čapka, który też urodził się (1890

18 V. Vydra, *Polská literatura v přehledu*, Praha 1920, s. 96.

19 A. Novák, *Dějiny českého písemnictví*, Praha 1946, s. 17.

20 Z. D., *Ś. p. Alois Jirásek*, „Kurier Warszawski” 1930, nr 71, s. 15.

rok) na Pograniczu Kłodzkim. W jego rodzinnej miejscowości Malé Svatoňovice można zwiedzić Muzeum Braci Čapków. Na pierwszym piętrze znajduje się ekspozycja poświęcona młodszemu bratu – Karel Čapek, wybitny czeski prozaik, dramatopisarz i eseista, był tłumaczony na wiele języków, a jego dzieła doczekały się też filmowych adaptacji. Na drugim piętrze można obejrzeć wystawę prac Josefa Čapka, między innymi kolekcję ostatnich grafik i wierszy z obozów koncentracyjnych, w których był więziony i zmarł pod koniec wojny. Śladami braci i ich siostry Heleny, autorki ciekawych wspomnień, można wędrować również dzięki projektowi ČAPEK, który zainicjowano w 2018 roku w ich rodzinnym regionie. Za pomocą praktycznej drukowanej mapy i strony internetowej karelcapek.cz można poznawać nie tylko życie i twórczość trojga artystów, ale także atrakcyjne miejsca na Pograniczu Kłodzkim.

Przed stu laty (27 września 1924 roku) urodził się w Náchodzie Josef Škvorecký, czeski pisarz, tłumacz literatury i wydawca, który już w swej pierwszej powieści *Tchórze* (1958) opisał swe miejsce urodzenia. Miasto również w jego kolejnych książkach nazywa się Kostelec i w związku z tym wydano z okazji siedemdziesiątych urodzin pisarza album pod takim tytułem²¹. Pisarz, który emigrował w 1969 roku, by w dwa lata później wraz z żoną, Zdeną Salivarovą, założyć w Kanadzie wydawnictwo *Sixty-Eight Publishers*, jedną z najważniejszych czeskich emigracyjnych oficyn, zmarł w 2012 roku w Toronto. W 2014 roku, w rocznicę 90. urodzin, pisarz symbolicznie powrócił do Náchodu – na rynku głównym odsłonięto ławeczkę z jego pomnikiem. W rodzinnym mieście Škvoreckiego otwarto w stulecie jego urodzin również wystawę, gdzie można obejrzeć m. in. wierną kopię jego gabinetu. Ponadto odbywa się tu coroczny studencki festiwal wielogatunkowy *Náchodská Prima sezóna* inspirowany twórczością pisarza.



Ziemia kłodzka była od wieków transgranicznym obszarem przenikania się wielu kultur, religii i języków. Z racji swego położenia często przechodziła z rąk do rąk i jej historyczne oblicze ukształtowało się pod wpływem kultury polskiej, czeskiej i niemieckiej. W pierwszych latach po II wojnie światowej przeprowadzono szeroko zakrojoną operację przesiedleń i na mocy układów aliantów zdecydowano o zmianie oblicza narodowościowego ziem zachodnich, przyznanych Polsce

21 J. Škvorecký, B. Hofman, J. Suchý, *Náchod, to krásné město Kostelec*, Náchod 1994.

decyzją zwycięskich mocarstw. Polscy osadnicy przenoszeni z utraconych przez Polskę na rzecz Związku Radzieckiego ziem wschodnich na tzw. Ziemie Odzyskane zajmowali miejsce wysiedlonych Niemców. W latach 1945–1947 wysiedlono również ludność niemiecką z terenów należących do Czechosłowacji²².

Dzięki umowie międzypaństwowej umożliwiono też repatriację około 40 tysięcy wołyńskich Czechów, którzy w 1947 roku powrócili do Czechosłowacji jako potomkowie dawnych czeskich kolonistów. Największa fala osadników przybyła z Austro-Węgier pod koniec XIX wieku i odkąd w 1918 roku zachodnią część Wołynia włączono do Polski, czescy Wołyniacy zamieszkiwali tereny województwa wołyńskiego²³. Po wojnie większość repatriantów przesiedlono na tereny, z których wysiedlono Niemców sudeckich i w ten sposób niektóre rodziny znalazły swój nowy dom również na ziemi broumowskiej.

W miejscowości Božanov, leżącej niedaleko granicy czesko-polskiej, osiedliła się w 1947 roku rodzina przyszłej pisarki, Marii Stryjovej, urodzonej 3 listopada 1931 roku w czeskiej wiosce Dembrowka niedaleko Równego. Po maturze w broumowskim gimnazjum (1951) Stryjová studiowała polonistykę i rusycystykę na Uniwersytecie Karola w Pradze. W Pradze powstawały w latach 1958–1974 jej opowiadania dotyczące niełatwych losów rodziny, próbującej ułożyć sobie życie najpierw na Wołyniu (pojawiają się w nich polscy sąsiedzi, Żydzi, bolszewicy, Niemcy, banderowcy), a potem powojenne losy, brutalna kolektywizacja i smutne życie w poniemieckim domu, wśród obcych. Dla młodej, wrażliwej dziewczyny powrót do ziemi przodków – jak to określił krytyk literacki Vladimír Binar – „stał się jednocześnie niczym niezastąpioną utratą krajobrazu dzieciństwa, domu, ziemi ojczystej”²⁴. Opisuując te trudne sprawy Stryjová nie mogła liczyć na przychylność wydawców, którzy nie chcieli też publikować jej tłumaczeń z języka polskiego. Wybór autobiograficznych opowiadań *Nad równiną (Nad rovinou, 1982)* wydano pięć lat po tragicznej śmierci pisarki, a potem dzięki staraniom jej córek pojawiły się kolejne: *Pokoik (Pokojik, 1988, 2009)*, *Milcz (Mlč, 2006)*, *Za Gwiazdą (Za Hvězdou, 2019)*. W ostatnim wyborze opowiadań autorka wraca do lat młodości i nauki w broumowskim gimnazjum; warto przypomnieć, że przed

22 A. Galas, A. Galas, *Dzieje Śląska w datach*, dz. cyt., s. 258–259.

23 M. Jarnecki, *Czesi na polskim Wołyniu w latach międzywojennych*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 2012, nr 1–2, s. 16–20.

24 J. Meier, *Broumovsko a Policko literární*, dz. cyt., s. 36.

jego wejściem umieszczono w 2020 roku tabliczkę pamiątkową z jej nazwiskiem. Zgodnie ze swoim życzeniem Stryjová została pochowana w grobie rodzinnym na broumowskim cmentarzu.



Na Kresach i na Ziemiach Zachodnich została zerwana po II wojnie światowej ciągłość społeczno-kulturowa. Ze względów ideologicznych nie mówiono o niemieckich wysiedleńcach, a także o polskich przesiedleńcach, którzy czuli się na ziemi kłodzkiej obcy. Nie znali przecież lokalnej kultury i specyfiki, a często nawet nie chcieli jej zgłębiać i zakorzeniać się na terenach, które pierwsza generacja osadników uważała za tymczasowe miejsce zamieszkania.

Kiedy dawni mieszkańcy hrabstwa kłodzkiego mogli wreszcie zacząć swobodnie odwiedzać swoje strony ojczyste i poznać swych polskich następców, którzy tak samo jak oni wypędzeni zostali ze stron rodzinnych na rozkaz tych samych polityków, stopniowo poczęli odkrywać, że ludzie ci nie są wcale ich wrogami. W wielu wypadkach po nawiązaniu osobistych kontaktów zrodziły się nawet trwałe więzi przyjaźni. Ludzie ze Wschodu, repatrianci i ich potomkowie, w zasadzie nie mieli problemu pogodzenia się z wypędzonymi Niemcami, ponieważ byli ludźmi pogranicza, a wyrывая się z oków totalitaryzmu powoli zaczęli uświadamiać sobie wspólnotę losu²⁵.

Pomimo że pierwsze polsko-niemieckie spotkania odbywały się już od lat siedemdziesiątych minionego wieku (ważnym krokiem na drodze do pojednania było Orędzie biskupów polskich do niemieckich z 1965 roku), dopiero po 1989 roku wzajemne kontakty, dzięki którym rozpoczął się proces zacierania wrogiego obrazu Polaków i Niemców, nabrały większego rozmachu. Temat ten porusza między innymi Olga Tokarczuk w *Domu dziennym, domu nocnym* (1998), swej najbardziej osobistej i jednocześnie bardzo „lokalnej” powieści-sylwie. W tamtym okresie bowiem pisarka zamieszkała w poniemieckim domu w Krajanowie, wsi na pograniczu polsko-czeskim. Dzięki opisywanym przez nią doświadczeniom czytelnik uświadamia sobie, że najpierw powojenni osiedleńcy musieli stawać przed koniecznością oswojenia nie tylko nowej, ale też „obcej (przede wszystkim

25 L. Koćwin, „Mała ojczyzna” w świadomości byłych mieszkańców hrabstwa kłodzkiego i ich następców, „Studia Zachodnie” 1998, t. 3, s. 125.

kulturowo) przestrzeni i uporania się z jej niemieckością”. W ten sposób powieściowy dom „stał się metaforą historii całego regionu”²⁶.

Poznajemy historie Niemców, pielgrzymujących do swojej utraconej małej ojczyzny (jeden z nich symbolicznie umiera na granicy), a także członków niemieckiej rodziny von Goetzen (wspominałam wcześniej, że dziadek Bożeny Němcovej służył w pruskim pułku hrabiego von Götzena, chodzi o inną nazwę gałęzi rodu). Powieściowy profesor Jonas Gustaw Wolfgang Tschischwitz von Goetzen zajmuje się historią religii i pisze doktorat o życiu legendarnej śląskiej świętej Kummernis. Razem z narratorką powieści wędrujemy więc do Wambierzyc (dawnego Alben dorfu), nie na pielgrzymkę, jak babcia Němcovej, ale śladami wiszącej na krzyżu św. Wilgefortis (zwanej też Kummernis), której rzeźbę do dziś można oglądać niedaleko wambierzyckiej bazyliki.

Również dzięki tej mitograficznej prozie, emocjonalnie związanej z opisywanym miejscem (po stronie czeskiej w podobny sposób rezonuje dzieło Bożeny Němcovej) czytelnicy pokochali tę ziemię, po której można dziś wędrować, swobodnie przekraczając granice. W *Domu dziennym, domu nocnym*, który powstawał zanim Polska i Republika Czeska weszły do strefy Schengen, swobodnie wędrują tylko zwierzęta i pogranicznicy.

Temat ten powraca w wydanym w 2009 roku thrillerze moralnym Tokarczuk *Prowadź swój pług przez kości umarłych*, wpisującym się w aktualny dyskurs na temat cierpienia zwierząt i jednocześnie – o czym warto pamiętać – pisanym z paradystycznym zacięciem. Taki idylliczny obraz Czech przekazała nam autorka mieszkająca „na granicy” ustami narratorki i głównej bohaterki książki, Janiny Duszejko:

W półsnach rozmyślałam też o Czechach. Pojawiała się granica, a za nią ten piękny, łagodny kraj. Wszystko jest tam oświetlone Słońcem, pozłacane światłem. Pola oddychają równo u podnóża Gór Stołowych, które powstały chyba tylko po to, żeby było ładnie. Drogi są proste, strumienie czyste, w przydomowych zagrodach pasą się Daniele i Muflony; małe Zające hasają w zbożu, a do kombajnów przywiązuje się dzwonki, żeby je delikatnie przepłaszać na bezpieczną odległość. Ludzie nie spieszą się i nie ścigają we wszystkim ze sobą. Nie gonią za mrzonkami. Podoba im się, kim są i co mają²⁷.

26 B. Weźgowiec, „Zaczyna się od domu”: O budowaniu pamięci miejsca w powieściach Olgi Tokarczuk (*„Dom dzienny, dom nocny”*) i Ewy Kujawskiej (*„Dom Małgorzaty”*), „Relacje Międzykulturowe” 2020, nr 1(7), s. 28 i 61.

27 O. Tokarczuk, *Prowadź swój pług przez kości umarłych*, Kraków 2009, s. 104.

Inny bohater powieści, Dyzio, opowiada o tym, że znalazł niezłe wydanie Blake'a w małej księgarni w czeskim Nachodzie:

Wyobrażamy teraz sobie, że ci dobrzy ludzie, którzy żyją po drugiej stronie granicy, którzy mówią do siebie w miękki i dziecinny języku, wieczorami po pracy rozpalają w kominach ogień i czytają sobie Blake'a. I może sam Blake, gdyby żył, widząc to wszystko, powiedziałby, że są takie miejsca we Wszechświecie, gdzie nie doszło do Upadku, świat nie został postawiony na głowie i pozostał Edenem. Tu Człowiek nie kieruje się już regułami rozumu, głupimi i sztywnymi, lecz – sercem i intuicją²⁸.



Raj lat dziecinnych opisywała po latach, wiedzona sercem i intuicją, Božena Němcová. Jej *Babunia*, nazywana klejnotem czeskiej kultury, powstawała w bardzo trudnym okresie życia pisarki, po śmierci ukochanego syna Hynka, kiedy borykała się z kłopotami, biedą i postępującą chorobą. Marie Stryjová, przesiedlona na te tereny z woli rodziców, nie odnalazła się w obcych realiach, co odzwierciedliło się w nieopublikowanych za jej życia opowiadaniach. W najtrudniejszych momentach powracało do niej słowo *chać*, jej udręczona dusza marzyła o dawnym domu na Wołyniu i takie wizje nawiedzały ją w snach:

Pójdę do domu sama, z drogi zejść na ścieżkę, której już nie ma, tuż przede mną zamajaczy duży dąb, też już go tam nie ma, kiedy wracałam ze szkoły, bałam się go. [...] Pójdę do naszej chaci i będę się bać, że kiedy jej tam nie będzie, nie wrócę do domu. Pójdę drogą, po której chodziłam, po której, czy to idziemy tu, czy tam, zawsze idziemy, nie zawsze będąc tego świadomi, a im bardziej grzęźniemy, samotni, przytłoczeni, tym mocniej brniemy gdzieś w stronę domu²⁹.

Olga Tokarczuk wspomina w *Biegunach*, że jej rodzice „nie byli do końca plemieniem osiadłym, wiele razy przeprowadzali się z miejsca na miejsce” i że sama „nie ciągnie soków z ziemi, jest anty-Anteuszem”³⁰. Mimo to osiadła na Dolnym Śląsku, gdzie od lat podejmuje mnóstwo pożytecznych działań we Wrocławiu, Krajanowie

28 Tamże.

29 M. Stryjová, *Mlč*, Benešov 2006, s. 200 [tłum. R. P. B.].

30 O. Tokarczuk, *Bieguni*, Kraków 2007, s. 8, 12.

i Nowej Rudzie – tu w 2015 roku powołała do życia cieszący się wielkim zainteresowaniem publiczności Festiwal Góry Literatury. Ziemia Noworudzko-Broumovska może szczycić się tym, że obok niezaprzeczalnych walorów turystycznych i ciekawych inicjatyw (Szlak Przyjaźni Polsko-Czeskiej, stara, historyczna droga pieszka, łącząca Broumov z Nową Rudą) została uwieczniona na kartach książek laureatki literackiej Nagrody Nobla, która przed laty napisała:

Słowa wyrastają na rzeczach i dopiero wtedy są dojrzałe w sens, gotowe do wypowiedzenia, gdy rosną w krajobrazie. [...] Z ludźmi pewnie jest podobnie, bo nie mogą żyć w oderwaniu od miejsca. Więc ludzie są słowami. Dopiero wtedy stają się realni. Może to miała na myśli Marta, kiedy powiedziała coś, co mną wstrząsnęło: „Jeżeli znajdziesz swoje miejsce – będziesz nieśmiertelna”³¹.

BIBLIOGRAFIA

Bartkiewicz K., *Dzieje Ziemi Kłodzkiej w wiekach średnich*, Wrocław 1977.

Černý V., *Knižka o Babičce*, Praha 1963.

Galas A., Galas A., *Dzieje Śląska w datach*, Wrocław 2001.

Hledíková Z., *Arnošt z Pardubic. Arcibiskup, zakladatel, rádce*, Praha 2008.

Jarnecki M., *Czesi na polskim Wołyniu w latach międzywojennych*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 2012, nr 1–2.

Kaczmarek R., *Kladská madona (Madonna z Kłodzka; Die Glatzer Madonna)*, [w:] H. Dáňová, I. Hlobil, *Těšínská madona a vzácné sochy Petra Parlěře (Cieszyńska Madonna i cenne rzeźby Piotra Parlera; Die Teschener Madonna und wertvolle Statuen von Peter Parler)*, Praha 2002.

Kardyni-Pelikánová K., „Čechy krásné, Čechy mé...”. *Czeska i polska literatura we wzajemnych interakcjach*, Brno 2017.

Kardyni-Pelikánová K., *Pokłosie komparatysty. Studia o polskiej i czeskiej literaturze*, Brno 2007.

Koćwin L., „Mała ojczyzna” w świadomości byłych mieszkańców hrabstwa kłodzkiego i ich następców, „Studia Zachodnie” 1998, t. 3.

Meier J., *Broumovsko a Policko literární*, Liberec 2016.

Motýl, P., *Osobně*, „Tvar” 2007, nr 19.

Němcová B., *Babunia*, tłum. P. Hulka-Laskowski, Łódź, Katowice 1927.

Novák A., *Dějiny českého písemnictví*, Praha 1946.

Stryjová M., *MLČ*, Benešov 2006.

31 O. Tokarczuk, *Dom dzienny, dom nocny*, Wałbrzych 1998, s. 168.

- Szczepaniak Z., *Arnošt z Pardubic*, Kłodzko 2004.
- Šebek F., *Arnoszt z Pardubic*, [w:] *Arnoszt z Pardubic. Program obchodów jubileuszowych, Kłodzko–Pardubice 2003–2005*, Kłodzko 2003.
- Škvorecký J., Hofman B., Suchý J., *Náchod, to krásné město Kostelec*, Náchod 1994.
- Tokarczuk O., *Bieguni*, Kraków 2007.
- Tokarczuk O., *Dom dzienny, dom nocny*, Wałbrzych 1998.
- Tokarczuk O., *Prowadź swój pług przez kości umarłych*, Kraków 2009.
- Vydra V., *Polská literatura v přehledu*, Praha 1920.
- Weźgowiec B., „Zaczyna się od domu”: *O budowaniu pamięci miejsca w powieściach Olgi Tokarczuk („Dom dzienny, dom nocny”) i Ewy Kujawskiej („Dom Małgorzaty”)*, „Relacje Międzykulturowe” 2020, nr 1(7).
- Z. D., *Ś. p. Alois Jirásek*, „Kurier Warszawski” 1930, nr 71.
- Arnošt z Pardubic (1297–1364). Osobnost – okruh – dědictví. Postać – środowisko – dziedzictwo*, red. L. Bobková, R. Gładkiewicz, P. Vorel, Praha 2005.